

Chrześcijaństwo znika z Iraku

10 kwietnia 2018

Prześladowanie chrześcijan jest dzisiaj większe niż kiedykolwiek w historii – donosi nowy raport organizacji Pomoc Kościołowi w Potrzebie. Irak jest „strefą zero” dla eliminacji wyznawców tej religii z kart historii.

Dżihadysta z ISIS niszczy krzyż w Mosulu

Iraccy duchowni nosili ostatnio czarny symbol żałoby narodowej po ofiarach przemocy wobec chrześcijan: młodym robotniku i trzyosobowej rodzinie. „To znaczy, że nie ma tu miejsca dla chrześcijan” – powiedział ksiądz Biyos Qasha z bagdadzkiego kościoła. „Jesteśmy postrzegani jako owce, które można zabić w każdej chwili”.

Kilka dni wcześniej odkryto grób zbiorowy z czterdziestoma ciałami niedaleko Mosulu. Okolica ta była bastionem Państwa Islamskiego, ale również stolicą irackiego chrześcijaństwa. Wygląda na to, że ofiarami – w tym kobiety i dzieci – byli chrześcijanie porywani i zabijani przez ISIL. Przy wielu z nich znaleziono krzyże. W głównych mediach na Zachodzie nie pojawił się ani jeden artykuł o tej czystce etnicznej.

Naczelny rabin Francji, Haïm Korsia, usilnie nakłaniał Europę i Zachód do obrony niemuzułmanów na Bliskim Wschodzie, porównując ich do ofiar holocaustu. „Tak jak nasi rodzice nosili żółtą gwiazdę, chrześcijanie są zmuszani do noszenia szkarłatnej litery nun” – oznajmił Korsia. Hebrajską literę nun czyta się tak samo, jak początek słowa nazareen, arabskiego określenia dla mieszkańców Nazaretu albo chrześcijan. W Państwie Islamskim oznaczano nią domy chrześcijańskie w Mosulu.

Nowy raport irackiego Human Rights Society ujawnił, że mniejszości w kraju – chrześcijanie, jazydzi, Szabakowie – są obecnie ofiarami „powolnego ludobójstwa”, które niszczy te wielowiekowe społeczności aż do poziomu ich wyginięcia.

Według raportu, 81 procent irackich chrześcijan zniknęło z kraju. Sytuacja Sabejczyków, starożytnej społeczności oddanej św. Janowi Chrzcicielowi, jest jeszcze gorsza: 94 procent z nich zniknęło z Iraku. Nawet 18 procent jazydów opuściło kraj lub zostało zabitych. Inna organizacja praw człowieka, Hammurabi, twierdzi, że w niedawnej przeszłości w Bagdadzie mieszkało 600 tysięcy chrześcijan; dziś jest ich tylko 150 tysięcy.

Te statystyki mogą być przyczyną, dla której Charles de Meyer, przewodniczący SOS Chrétiens d'Orient mówił o „wyginięciu chrześcijan”. Ksiądz Salar Kajo z kościelnego komitetu odbudowy Niniwy rozważał możliwość „zniknięcia chrześcijan z Iraku”.

Wiele starożytnych kościołów i ważnych dla chrześcijan miejsc zostało zniszczonych przez ekstremistów islamskich, np. klasztor św. Jerzego w Mosulu, chaldejski kościół Marii Dziewicy, zniszczony przez atak z użyciem bomby w samochodzie albo spalony kościół ormiański w Mosulu. Setki domów chrześcijan zostało zrównanych z ziemią w Mosulu przez dżihadystów, a dzwonnice i krzyże zostały zdjęte lub przewrócone.

Chrześcijanie mieszkający na terenach znajdujących się wcześniej pod kontrolą „kalifatu” zostali zdradzeni przez wielu przedstawicieli Zachodu. Rządy ignorowały ich tragiczny los. Biskupi byli często zbyt powściągliwi, żeby potępić prześladowanie. Media komentowały sprawę tak, jakby ci chrześcijanie byli agentami kolonializmu, którzy zasłużyli na to, żeby oczyścić z nich Bliski Wschód. Natomiast tak zwane organizacje „praw człowieka” ich porzuciły.

Europejska opinia publiczna, która jakoby zawsze jest gotowa mobilizować się przeciwko dyskryminacji mniejszości, nie wypowiedziała ani słowa o tym, co Ayaan Hirsi Ali określiła jako „wojnę przeciwko chrześcijanom”.

Niektóre społeczności, takie jak mała enklawa chrześcijańska w Mosulu, zniknęły na zawsze. Zdaniem Ignacego Efrema II, patriarchy Syryjskiego Kościoła Ortodoksyjnego istnieje „realne zagrożenie”, że chrześcijaństwo stanie się na Bliskim Wschodzie tylko „muzeum”. Irak stracił 80-90 procent wyznawców tej religii, dodał. (...)

Ze wszystkich rządów europejskich tylko Węgry zajęły zdecydowane stanowisko i otwarcie obiecały ocalić irackich chrześcijan przed ludobójstwem. Niedawno rząd węgierski otworzył szkołę dla uchodźców chrześcijańskich w Irbilu.

Gdyby inne kraje europejskie, takie jak Francja i Niemcy, działały tak samo, cierpienie chrześcijan w Iraku byłoby dziś dużo mniejsze, a ich liczebność byłaby dużo większa.

Zachód nie chciał dać schronienia chrześcijanom, kiedy ISIL zamordowało 1131 z nich i zniszczyło albo uszkodziło 125 ich kościołów. Musimy stanąć u ich boku zanim będzie za późno. Po masowym wysiedleniu i grobach zbiorowych, musimy pomóc chrześcijanom w odbudowie ziem, na których stali się męczennikami. W przeciwnym razie nawet najmniejsza nadzieja usłyszenia dźwięku dzwonnicy chrześcijańskiej na starożytnych, biblijnych terytoriach, zginie na zawsze.

Autorstwo: Giulio Meotti

Tłumaczenie: Veronica Franco

Źródło oryginalne: [gatestoneinstitute](http://gatestoneinstitute.org)

Źródło polskie: Euroislam.pl